Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Sobota 6 grudnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.109 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 280 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Powrót Polski do wielkich tradycji dyplomatycznych.

Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowski na uroczystej audjencji wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej Francuskiej Doumergue'owi.

Paryż (PAT.) 4 bm. Wczoraj o godzinie trzeciej popołudniu pan **Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej przyjął na uroczystej audjencji ambasadora polskiego Chłapowskiego,** który mu **wręczył pismo przy pomocy którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej akredytował go w charakterze nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora.**

Szef protokołu dyplomatycznego wprowadzający ambasadorów de **Fouquiere** w towarzystwie swego zastępcy **przybył do ambasadora Chłapowskiego do pałacu ambasady i zawiózł go do pałacu Elizejskiego wraz z personalem ambasady pojazdem prezydenta w otoczeniu szwadronu 11 pułku kirasjerów.**

Po przybyciu ambasadora Chłapowskiego do pałacu Elizejskiego **honory wojskowe zostały mu oddane przez bataljon 23 pp. kolonjalnej** pod komendą pułkownika. **Muzyka odegrała hymn polski.**

Ambasador **Chłapowski** został przyjęty przez oficera służbowego pułkownika **Audibera** i majora **Drosse** z komendantury wojskowej pałacu. Następnie pan ambasador Chłapowski **został wprowadzony** przez p. de Fouquiere do pana Prezydenta Republiki. W otoczeniu znajdowali się pan Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych **Herriot,** sekretarz generalny prezydenta Juljusz **Michel** wojskowy sekretarz generał **Lassoe,** dyrektor gabinetu **Grabol,** i dyrektor zastępca Jerzy **Michel,** wreszcie **oficerowie przydzieleni do osoby pana Prezydenta Republiki.**

Ambasador **Chłapowski** przy ceremonji wręczenia swego listu uwierzytelniającego wygłosił następujące przemówienie:

Mowa ambasadora Chłapowskiego.

Mam zaszczyt wręczyć **do rąk Waszej Ekscelencji list,** przy pomocy którego **Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski akredytuje mnie** przy W. Ekscelencji **w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora.** Z najwyższem zadowoleniem została przyjęta w Polsce **szczęśliwa inicjatywa obu rządów podniesienia obu przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasady.** Przyjmując te decyzje oba rządy wznowiły jedynie **dawną tradycję dyplomatyczną,** jaka już istniała w przeszłości między obu krajami.

Poczynając **od XI wieku** historja wspomina o **stosunkach dyplomatycznych między Francją a Polską** a poczynając od wieku XVI znane już **są wszelkie szczegóły dotyczące ambasad wzajemnie wymienianych między naszymi obu krajami.** Za panowania **Franciszka I. w roku 1519** ambasador Francji został wysłany do Polski **do króla Zygmunta I.,** aby **prosić go o rękę jego starszej córki** dla księcia orleańskiego, **późniejszego króla Henryka II. w roku 1573** ambasador polski przybył do Francji **z zaofiarowaniem korony polskiej dla księcia andegaweńskiego.** Poczynając od tej epoki Polska uczestnicząc w stosunkach między państwami **nie przestawała wysyłać i przyjmować u siebie ambasadorów.**

Jestem szczęśliwy i dumny mogąc jako **pierwszy ambasador odbudowanej Polski** poświęcić wszystkie jej wysiłki dla **wciąż silniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni i sojuszu między Francją a Polską.** Francja i Polska, w tym samym stopniu troszcząc się o **zapewnienie trwałego pokoju na świecie,** nie przestają użyczać całej swej pomocy dla wszystkich wysiłków, jakie są czynione w tym kierunku **na podstawie zawartych traktatów.** Ścisłe **wykonanie traktatów, ten kamień węgielny stosunków między narodami** jest najlepszą a nawet **jedyną gwarancją sprawiedliwości międzynarodowej,** będącą do dyspozycji państw demokratycznych.

Sojusz francusko polski mający swe początki **w dalekiej przeszłości** zyskuje dziś **pełną swą wartość** i stanowi **podstawowe zadanie dla obu krajów naszych** w jednakowym stopniu troszczących się o **zachowanie pokoju, ustalenie bezpieczeństwa i sprawiedliwości,** bez której żaden postęp nie może być zrealizowany. **Francja** kolebka wolności jest **pochodnią,** której światło rozprzestrzeniało **poprzez całą ludzkość twórcze idee cywilizacji.** Historja **Polski jest żywym dowodem,** że w życiu narodów **prawo wreszcie tryumfuje nad przemocą.** Jestem mocno przeświadczony, że **sojusz francusko-polski opierający się na tradycji wolności i sprawiedliwości, będącej jednym z warunków podstawowych pokoju Europy, posłuży sam przez się do rozwiązania obaw i wątpliwości mogących jeszcze istnieć i do wzmocnienia wśród wszystkich narodów świata woli do osiągnięcia wspólnego wszystkim ideału.**

W dziedzinie praktycznej realizacji sojusz francusko-polski dał już **poważne rezultaty.** Dziś ograniczę się do wspomnienia tylko o pracach najszerszych. Utworzenie **instytutu francuskiego w Warszawie** zostało przyjęte z entuzjazmem przez polską opinję publiczną i niewątpliwie **nie omieszka dać jak najlepszych rezultatów** przez propagowanie w Polsce myśli francuskiej. W dziedzinie ekonomicznej **traktat handlowy francusko-polski** właśnie niebawem ma być podpisany, a bierze on pod uwagę **w sposób sprawiedliwy interesy przemysłowe i handlowe obu krajów** i dla tego, przyczyni się do coraz to większej wymiany gospodarczej między nami. W ten sposób **oba rządy,** nie ustępując w usiłowaniach skonsolidowania wszystkich swoich zabiegów we wszystkich dziedzinach, w których zaangażowane są ich interesa, składają **wielokrotne dowody wspólności swoich aspiracyj oraz łączącej je przyjaźni.**

Dziękując Panu, Panie Prezydencie, **za pomoc łaskawą,** która była mi w udziale do chwili obecnej, ośmielam się mieć nadzieję, że zarówno **Wasza Ekscelencja** jak i **Rząd francuski zechcą i nadal użyczać mi tej pomocy w wykonywaniu nowej misji,** jaką rozpoczynam w dniu dzisiejszym. Mam zaszczyt wyrazić **W. E. w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej gorące życzenia Jego i całego Narodu polskiego szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji oraz pomyślności i chwały Francji.** Na dowód tych gorących uczuć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej polecił mi wręczyć Waszej Ekscelencji **odznaki orderu Białego Orła, najdawniejszego i najcenniejszego odznaczenia jakie posiada mój kraj.**

Na powyższą mowę pana ambasadora Chłapowskiego pan Prezydent Republiki odpowiedział w słowach następujących:

Mowa prezydenta Doumergue'a.

Jest mi **szczególnie miło,** że **właśnie z rąk Waszej Ekscelencji przyjmuję list,** przez który **Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej** uwierzytelnia Pana przy mnie. Wysiłki, jakie Pan **poświęcił w czasie ostatnich ośmiu miesięcy dla rozwoju węzłów łączących oba nasze kraje,** wskazywały w sposób szczególny **właśnie na Pana dla pełnienia tej wysokiej misji.**

Nazajutrz po odniesieniu zwycięstwa, które uświęciło trjumf prawa, dając zadość uczynienie uprawnionym aspiracjom narodu, **Rzeczpospolita Polska wznowiła tradycyjne stosunki dyplomatyczne z Francją.** Od tej chwili **objawiła ona wielokrotnie swą moc i żywotność, wzmocniła swą niepodległość,** doczekała się **definitywnego ustalenia swych granic** i jednocześnie rozwijała z energją **instytucje wewnątrz kraju** i organizowała swój **ustrój konstytucyjny.** Rząd francuski **wobec takiego rezultatu,** usprawiedliwiającego **mocną wiarę Francji w los Polski,** zapragnął bez dalszego odkładania dać sprzymierzonemu narodowi **nowy dowód swej serdecznej przyjaźni** i dla tego z uczuciem **radości użyczył swemu przedstawicielowi w Warszawie godności ambasadora,** aby w ten sposób **wzmocnić dawne i tak drogie tradycje.**

Francja nie zapomniała **wyjątkowej świetności polskich ambasad,** które tak bardzo przyczyniły się do zacieśnienia między obu krajami stosunków przyjaźni, do której skłaniały je zarówno **pokrewieństwo gustów i kultury oraz dobrze zrozumiany interes.** W ten sposób po odzyskaniu przez Waszą Ojczyznę **należnego jej miejsca wśród wielkich narodów przyjaźń francusko-polska** zwolniona od brzemienia wszelkiej przeszkody **mogła odzyskać swój naturalny bieg, a nawet okazać się bardziej silną niż kiedykolwiek.** Ze źródła tej właśnie **przyjaźni wypróbowanej przez czas** i usprawiedliwionej **przez solidarność** interesów wstrząśnieniu, które nie miało sobie równego w historji w czasach gdy każdy naród poszukuje jeszcze równowagi, w tem właśnie stosowaniu coraz bardziej przeniknitem łączącego oba kraje **sojuszu ugruntowanego na poszanowaniu traktatu** i już **tak bogatego w owoce, w ciągłem rozwijaniu wzajemnych stosunków intelektualnych i w wzrastaiącem polepszaniu wzajemnych stosunków ekonomicznych,** jakoteż w jednakowem przywiązaniu do instytucji Ligi Narodów Francji i Polski, znajdują się **najważniejsze gwarancje pokoju oraz środki do przyczynienia się w szerokiej mierze do postępu ludzkości.**

Wiem **z doświadczenia Panie ambasadorze,** że **cała Pańska działalność będzie poświęcona dokonaniu tego dzieła** a Pan z kolei spotka się ze strony Rządu Republiki Francuskiej **z jak największą życzliwością** w celu ułatwienia Panu jego wysokiej misji.

Wręczając mi w imieniu naczelnika Państwa Polskiego **najdawniejsze i najcenniejsze odznaczenie jakie posiada Polska, dał mi Pan Panie Ambasadorze nowy dowód węzłów przyjaźni łączących oba nasze kraje.** Proszę Waszą Ekscelencję abyś zechciał być u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej **rzecznikiem mego najżywszego podziękowania za ten dowód serdeczności oraz wyraźić równocześnie moje najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla sławnego Narodu polskiego.**

Po wygłoszeniu swej mowy Pan Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej **rozmawiał pewien czas z Panem ambasadorem Chłapowskim,** poczem ambasador **przy tej samej eskorcie wojskowej z zachowaniem ceremonjału** udał się **na grób nieznanego żołnierza,** gdzie złożył **wspaniały wieniec z kwiatów czerwonych i białych z wstęgą o barwach narodowych i z na**

pisem: „Od ambasadora Polski, dnia 3 grudnia 1924 r.".

Honory wojskowe oddała ambasadorowi kompanja 6 pp. Przy ceremonji tej był obecny marszałek Foch, generał Zagrue, komendant departamentu Sekwany, generał Archinard i ambasador, Noulens p. Menadrea, sekretarz generalny stowarzyszenia France Pologne Merlot dyrektor Izby handlowej polsko-francuskiej, profesor Emil Bourgeois oraz liczni członkowie stow. France Pologne, przedstawiciele prasy polskiej.

Po zakończeniu ceremonji przy grobie nieznanego żołnierza Pan ambasador Chłapowski odjechał do pałacu ambasady przy zachowaniu ceremonjału.

AMBASADOR PANAFIEU BĘDZIE PRZYJĘTY PRZEZ PREZYDENTA W SOBOTĘ.

Warszawa. (AW.) W sobotę w południe odbędzie się ceremonja uroczystego wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora francuskiego P. Prezydentowi na Zamku.

Przed sesją Rady Ligi Narodów w Paryżu.

12 spraw gdańskich.

Gdańsk. (PAT.) Według doniesienia prasy sekretarjat Ligi Narodów postanowił dołączyć do podanych już dawniej 9 punktów odnoszących się do spraw gdańskich porządku dziennego najbliższej sesji Rady Ligi Narodów jeszcze 3 sprawy: 1) mianowanie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (okres urzędowania obecnego wysokiego komisarza upływa, jak wiadomo, w marcu 1925 r.). 2) wypowiedzenie się co do sprawy przystąpienia wolnego miasta Gdańska do rozmaitych międzynarodowych konwencyj i układów w myśl art. 6 ustępu 2 układu polsko-gdańskiego z dnia 9 listopada 1920 i 3) mianowanie eksperta dla spraw instytucji publiczno-prawnych, które to sprawy przedłożone zostały wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów do rozstrzygnięcia.

PRZEDSTAWICIELE GDAŃSKA NA SESJĘ LIGI.

Gdańsk. (AW.) Na posiedzenie Rady Ligi Narodów jako przedstawiciele senatu gdańskiego delegowani zostali: senator dr. Franck, prezydent senatu Sahm, radca rządowy i dr. Ernber.

PRZYZNANO RACJĘ POLSCE.

Gdańsk. Prasa tutejsza donosi: Komisja prawnicza Ligi Narodów, której przekazano do zaopinjowania sprawę wydalenia z Polski czterech obywateli gdańskich, przychyliła się do stanowiska Polski, oświadczając, że Polska nie wykroczyła przeciwko przepisom prawa międzynarodowego.

Anglja, Francja i protokół genewski

Londyn. (AW.) „Times" zamieszczają artykuł o zapowiedzianej konferencji Chamberlaina z Herriotem. Głównym zagadnieniem tych obrad będzie sprawa protokółu genewskiego. Francja podpisała już ten protokół, wykazując w ten sposób, że złośliwych pogłosek o militarystycznych i imperjalistycznych jej zamierzeniach nie można brać na serjo. W Anglji wie dą wszyscy, iż gdyby Anglja podpisała pakt genewski, musiałaby oddać swą flotę do dyspozycji Ligi Narodów, nawet gdyby chodziło nie tylko o interesy Anglji. Rząd angielski popierany jest w tej sprawie przez dominja. Nie wzbrania się on podpisać protokółu genewskiego, proponując jednak bardzo ważne zmiany.

Jest rzeczą pewną, że polityka francuska spotyka się jak najdalej idącą wyrozumiałością Anglji, a to tem bardziej, iż żadna organizacja pokoju nie może obejść się bez współpracy Anglji. Na wypadek gdyby zmiana protokółu genewskiego nadała postanowieniom jego charakter iluzoryczny, — jest rzeczą konieczną porozumienie między Anglją, Francją i Belgją w sprawie wzajemnego bezpieczeństwa. Opinja publiczna Anglji pragnie tego, aby wszystkie inne państwa liczyły się z takiem przymierzem.

Anglja, Francja i sowiety

Paryż. (AW.) Prasa francuska zajmuje się żywo wizytą Chamberlaina, który w czwartek przyjeżdża do Paryża. „Matin" jest zdania, że Anglja zaniepokojona ruchem bolszewickim w kolonjach, jak w Tunisie, Indjach, Egipcie, oraz w Chinach, doradzać będzie Francji i Włochom, aby w kolonjach swych postępowały podobnie jak Anglja obecnie w Egipcie.

„Matin" przypomina, że Anglja w polityce nie kieruje się sentymentami, lecz przedewszystkiem własnym interesem. Kwestja Zagłębia Ruhry utraciła już na znaczeniu dla Anglji. Nieco więcej zainteresowania wykazuje Anglja w sprawie pertraktacyj francusko-amerykańskiej o spłacie długów.

Paryż. „Temps" omawiając ostatnie wypadki w Estonji podkreśla, iż propaganda komunistyczna jest szczególnie żywą w tych krajach, gdzie może się ona oprzeć na mniejszościach narodowych. Przykładem Rumunja, Polska i Jugosławja. Następnie przypomina słowa z mowy Karachana w Pekinie, w których ten podkreślił dążenia sowietów do wygrywania Azji przeciwko Europie. Wreszcie dziennik wskazuje na wpływ komunizmu i agitacji komunistycznej w krajach mahometańskich, konkludując, iż nic dziwnego, że Anglja ten stan rzeczy śledzi uważnie.

Francja a Sowiety

Moskwa. (AW.) Stieklow w artykule wstępnym „Izwiestij" omawia stosunki francusko-sowieckie. Zaznacza on, iż na horyzoncie tych stosunków pojawiły się pewne czarne punkty. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt systematycznej i planowej kampanji przeciw związkowi sowieckiemu, prowadzonej przez najpoczytniejszy organ stronnictwa rządowego we Francji „Quotidien". Kampanja ta rozpoczęta po uznaniu Związku sowieckiego przez Francję, a w przededniu rokowań z sowietami posiada specyficzny charakter na tle innych objawów nieprzyjaźni wobec sowietów, ujawnionych ostatnio przez francuskie koła urzędowe.

Mamy tu na myśli, pisze Stieklow, podkreśloną uprzejmość rządu francuskiego do Polski i Rumunji, zapewnienia, iż w sprawie besarabskiej rząd Herriota pozostaje na stanowisku dawnych gabinetów wrogich sowietom, dalej rokowania paryskie z ministrem Sikorskim zakończone przyznaniem Polsce środków na budowę bazy dla polskich łodzi podwodnych, jak również przekształcenie poselstwa francuskiego w Warszawie na ambasadę, aby postawić je na równym poziomie z Moskwą, gdzie Francja reprezentowana będzie również przez ambasadora. W końcu nie można pominąć milczeniem incydentu, który rozegrał się w komisji spraw zagranicznych przy omawianiu kwestji gruzińskiej, gdzie Herriot zachował się więcej niż dwuznacznie.

POWODY TYCH „PEWNYCH CZARNYCH PUNKTÓW.

Paryż. (PAT.) 4 bm. Herriot mając złożyć na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby sprawozdanie o sytuacji zagranicznej, zażądał od członków komisji zobowiązania się do zachowania tajemnicy pewnych poufnych informacyj, jakich pragnie udzielić. Wobec tego jednak, że komunista Doriot odmówił złożenia podobnego zobowiązania, Herriot opuścił salę obrad wśród oklasków pozostałych członków komisji, którzy postanowili powiadomić plenum Izby o tem, że ze względu na stanowisko Doriota nie mogą dziś wypełnić powierzonej im misji.

Prezydent komisji spraw zagranicznych udał się dziś do Herriota, w celu wysłuchania jego deklaracji, poczem powtórzy ją członkom komisji po zobowiązaniu się ich do zachowania tajemnicy.

Herriot złożył wyjaśnienia w sprawach dotyczących Zagłębia Ruhr, Nadrenji i strefy Kolonji, pomiszył sprawę agitacji komunistycznej, sprawę położenia w Afryce północnej, wynikającego z cofania się Hiszpanów w Marokku, poczem premjer omawiał sprawę Syrji, wypadków w Chinach, sprawę długów międzysojuszniczych i traktatów handlowych.

Jak donosi „Echo de Paris" Herriot miał stwierdzić, że komuniści zasiadający w innych komisjach a między innemi i w komisji morskiej mieli popełnić poważne niedyskrecje.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT.) 4 bm. Prezydent Coolidge wydał orędzie do Kongresu, w którym zaznacza, że plan Dawesa pozwala oczekiwać odbudowy Europy. Stany Zjednoczone pozostają nadal niezależne i swobodne w swoich decyzjach, przychodzić będą nadal z pomocą finansową, moralną i ekonomiczną akcji ekonomicznej.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie chce być wciągnięty do sporów politycznych obcych państw (akcja do protokółu genewskiego. Przyp. Red.), jakoteż nie chce przystąpić do Ligi Narodów. Prezydent jest zwolennikiem przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, jednakże z zastrzeżeniami, które są znane światu. Prezydent pragnie, aby nastąpiło zwołanie nowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń, jednakże ze względu na propozycje już przedstawione przez inne rządy w sprawie zwołania konferencji europejskiej, należy przeczekać wyniku tej akcji. Prezydent Coolidge nie chciałby proponować konferencję, ani też być reprezentantem na konferencji, która dążyłaby do odjęcia swobody działania w zakresie polityki wewnętrznej. Prezydent zaznaczył dalej w swojem orędziu, że długi państw zagranicznych winny być spłacone, jednakże warunki spłaty mogą ulegać zmianie w zależności od zasobów finansowych zainteresowanego kraju. Nie mniej jednak zasada, że każdy kraj ma wypłacać swoje zobowiązania nie może zrobić wyjątków.

—oo—

Dymisja gabinetu na Łotwie

Odroczenie konferencji w Helsingforsie.

Ryga. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu Samuelsa, polecając równocześnie ministrom dalsze pełnienie funkcji, aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Dziś popołudniu prezydent republiki będzie konferował z przywódcami dwu najważniejszych frakcyj sejmowych, a mianowicie ze związkiem włościan i socjal-demokratów. Do chwili obecnej nic jeszcze nie można powiedzieć, ani o osobie przyszłego szefa rządu, ani o podstawach, na których utworzy się nowy rząd koalicyjny.

Dzienniki tutejsze donoszą, że konferencja państw bałtyckich i Polski w Helsingforsie będzie prawdopodobnie odroczona z powodu dymisji gabinetu łotewskiego.

—ooo—

Stosunek do państw bałtyckich i do Czechosłowacji

Warszawa. 4 bm. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu. Na porządku postawione zostały dwie sprawy: Nasza polityka w stosunku do państw bałtyckich, w związku z mającym się odbyć zjazdem ministrów spraw zagranicznych w Helsingforsie, jakoteż rozpoczętych rokowań z Czechosłowacją.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński w ekspose swoim podkreślił, że nasza polityka w stosunku do państw bałtyckich idzie w dotychczasowym kierunku utrwalenia związku między tymi państwami a Polską i że konferencja w Helsingforsie będzie tego samego charakteru, jak poprzednia konferencja ministrów tych państw. Przewiduje się zawarcie w Helsingforsie umowy arbitrażowej. Oczywiście minister skorzysta z pobytu swego w Helsingforsie, żeby poruszyć z odnośnymi ministrami te sprawy, które wymagają załatwienia.

Co do rokowań z Czechosłowacją to minister uważa, że nie nadszedł jeszcze czas do publicznego ich omówienia. W dyskusji, która się nad ekspose ministra rozwinęła i w której brali udział senatorowie Bartoszewicz (Zw. L. N.), Łubieński (Ch. N.), Bosner (PPS.), Koskowski (Zw. L. N.) podniesiony został fakt, który wskazuje, że stosunki z jednym z państw bałtyckich mianowicie z Łotwą przedstawiają pewne ujemne strony i że obowiązkiem naszego ministra spraw zagranicznych byłoby dążenie do uregulowania istniejących między temi państwami kwestyj spornych i drażniących. Nieuregulowanie naszej granicy z państwem Łotewskiem, stosowanie nieuzasadnionych represyj w stosunku do obywateli polskich i do ludności polskiej, zamieszkałej na Łotwie winno być przedmiotem bacznej uwagi i troski naszego rządu. Przyjacielskie stosunki istniejące między Polską a Łotwą powinny ułatwić znacznie przeprowadzenie tych zagadnień w interesie obu stron. Minister wyraził nadzieję, że w odpowiednim momencie znajdzie się sposób do poruszenia i załatwienia spraw na komisji wysuniętych.

UZNANIE AUTOKEFALJI KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Warszawa. 4. 12. (Tel. wł.). Sobór kościoła wschodniego w Konstantynopolu uznał autokefalję kościoła prawosławnego w Polsce. Akt uznania został podpisany przez patrjarchę Grzegorza VII.

W Sejmie i Rządzie.

Kraków, 5 grudnia.

(wś.) W Polsce w wielu kierunkach widać poprawę: niewątpliwie organizujemy się i wzmacniamy, również i zagranicą wzmaga się nasze znaczenie.

Ale jest rzeczą charakterystyczną, że w parze z tymi postępami na wielu polach, nie postępuje, albo wcale albo w bardzo małym zakresie, konsolidacja w naszych stosunkach politycznych. Chwilami wprawdzie odnosi się wrażenie, że zapowiadają się w tej dziedzinie pewne zmiany na lepsze, że klaruje się oblicze naszych ciał parlamentarnych, że zarysowuje się charakter stalszy naszych rządów. Niedługo jednak to wrażenie ustępuje innemu, opartemu na bardziej objektywnej ocenie naszego życia politycznego, że do konsolidacji stosunków w Sejmie i do ustalenia się charakteru rządów jeszcze ciągle jest bardzo daleko. Ot np. przypatrzmy się temu, co w obecnej chwili dzieje się w klubach parlamentarnych naszej lewicy. W najliczniejszym z tych klubów „Wyzwoleniu" ferment trwa od dawna, a dziś dochodzi do zenitu. W zeszłym tygodniu klub wybiera swym prezesem senatora Woźnickiego, który zwycięża swego kontrkandydata posła Rudzińskiego stosunkiem głosów 27 przeciw 24. Wybory te poczytuje się za zwycięstwo tendencji umiarkowanej w tym klubie. Ale okazuje się, że poseł Rudziński nie daje za wygraną, lecz grozi rozłamem. Senator Woźnicki nastraszony tą groźbą, zrzyga się z przewodnictwa i we wtorek bieżącego tygodnia przychodzi do powtórnych wyborów, w których po dwóch głosowaniach bez rezultatu, w trzeciem głosowaniu zostaje wybrany poseł Rudziński otrzymując 27 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat M. Malinowski otrzymuje głosów 24. Wyborów reszty członków zarządu klubu nie zdołano dokonać z powodu rozbicia. Odróżniają w „Wyzwoleniu" podobno aż sześć grup zwalczających się.

Taki jest obraz „Wyzwolenia", ale nie lepiej jest w Związku Chłopskim, o czem szczegóły podajemy w dzisiejszych depeszach. Rozbicie objęło również PPS., gdzie zwalczają się bezwzględni stronnicy p. Piłsudskiego z resztą klubu. Na czele pierwszych stoi poseł Moraczewski, drugich zaś reprezentuje prezes klubu Barlicki.

Gdy tak są płynne stosunki w Sejmie, to nielepiej jest w Rządzie. Nie można się bowiem dopatrzeć w jego działaniach jednolitej myśli kierowniczej. Premjer Grabski jest zapatrzony w sanację finansową, ale nie dostrzega za nią i obok niej całości nowych stosunków gospodarczych, od których zdrowia przecież zależy trwałość także sanacji skarbowej. Minister pracy Sokal nie wyrobił sobie jeszcze zdania, co wpływa na podniesienie wydajności pracy i produkcji w kraju. Dopiero obiecuje te rzeczy badać.

Wicepremjer Thugutt i minister spraw wewnętrznych Ratajski zajmują się naprawą stosunków kresowych, ale nie można zauważyć, żeby mieli wspólny plan działania. Zdaje się, że p. Thugutt narzucił min. Ratajskiemu swoje zapatrywanie co do tego, że należy oprzeć się wprowadzeniu stanu wyjątkowego na ziemiach wschodnich.

Z pewnych poczynań p. Thugutta widać, że ma on swój program, odbiegający od tego, który uznaje za słuszny dziś całe społeczeństwo i o który woła ludność kresowa. Ludność ta woła o **porządek**, a następnie o dobrobyt gospodarczy i opiekę w zakresie swych potrzeb kulturalnych, a tymczasem p. Thugutt rozpoczął konferencję w sprawie utworzenia **Rady kresowej z udziałem przedstawicieli mniejszości narodowych.**

Któż ma wejść do tej Rady? Oto padły już nazwiska: Jeremicza, białorusina (na innem miejscu dowiedzą się czytelnicy, jaki jest pogląd tego przedstawiciela mniejszości na wojsko polskie), Wasyńczuka, ukraińca, a także Michała Bobrzyńskiego. Nazwiska te wskazują, po jakich górnych terenach szybuje myśl wicepremjera Thugutta. Można znów oczekiwać konferencyj i rozpraw na temat autonomji różnego rodzaju dla mniejszości, a tymczasem bandytyzm, jak się szerzył tak będzie się nadal rozwijał na kresach. Ludność tych ziem zwłaszcza ludność polska będzie bezskutecznie żądała **porządku i bezpieczeństwa,** ale rząd głuchy na to, będzie opracowywał **zasadnicze** projekty sanacji.

Chaos w Związku hłopskim.

Warszawa. 4. 12. (Tel. wł.). Podobnie, jak Wyzwolenie, **bardzo ostry kryzys** przechodzi **Związek Chłopski** (t. zw. grupa Bryla). Prezes grupy **Pluta,** atakowany ostro przez posła **Toczka,** jeszcze w zeszłym tygodniu **wniósł rezygnację z przewodnictwa.** Z wyborem nowego prezesa są te trudności, że **grupa licząca 16 posłów, ma tyleż kandydatów do prezesury.** W wyborach, które się odbyły dzisiaj pos. **Toczek otrzymał aż 6 głosów,** reszta rozbiła się między kilku innych. Poseł **Cieplak** występuje przeciw Toczkowi; poseł **Łaszkiewicz** uzależnił swój stosunek do posła Toczka, od deklaracji, jakąby ten złożył w sprawie stosunku do Stapińskiego i Kościoła Narodowego. Oczywiście Toczek **nie umiał sformułować takiej deklaracji** i wobec tego Łaszkiewicz wstrzymał się od głosowania. Jednem słowem **wyborów nie dokonano i klub rozszedł się z niczem.** Jedyny człowiek, któryby mógł skleić klub, poseł **Bryl,** jest chory i przebywa we Lwowie.

Rada kresowa z udziałem mniejszości nar.

Warszawa. 4. 12. (Tel. wł.). W kołach politycznych zwraca uwagę fakt, że wicepremjer **Thugutt** odbył konferencje z posłem **Wasyńczukiem** (Ukrainiec) i posłem **Jeremiczem (Białorusin).** Konferencje te łączą z zamierzonym **utworzeniem Rady Kresowej,** instytucji **stałej,** odpowiadającej dawnej komisji rzeczoznawców, znacznie jednak rozszerzonej, **przy udziale przed stawicieli mniejszości narodowych.**

Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa. 4. 12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu dodatkowego budżetu **Ministerstwa spraw wewn.** wygłosił poseł **Berezowski** (Z. L. N.) **wielką mowę, w której omówił bardzo obszernie sprawy kresowe.**

Poseł **Rymar** (Z. L. N.) referował dodatkowy budżet Ministerstwa oświaty.

Przy dyskusji nad jednym i drugim budżetem uchwalono ograniczyć liczbę mówców, co wywołało silne awantury. Białorusin **Jeremicz** wygłosił **prowokacyjną mowę,** zarzucając wojsku polskiemu uprawianie kradzieży.

SPRAWA STAŃCZYK—KOZŁOWSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. W wyniku zajścia na posiedzeniu sejmowem w dniu 27 listopada poseł **Stańczyk udzielił posłowi Medardowi Kozłowskiemu zupełnej satysfakcji honorowej.** Tem samem całe zajście **zostało zlikwidowane.**

Sensacyjne rewelacje w sprawie głośnego zamachu na Prezydenta we Lwowie.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. **Wielką sensację w sferach politycznych budzi doniesienie** „Wieku Nowego" **na temat zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej** podczas Targów Wschodnich we Lwowie. Właściwymi sprawcami zamachu byli **członkowie organizacji komunistyczno-terrorystycznej,** a mianowicie **Pańczyszyn,** aresztowany w Kaliszu, gdzie prowadził agitację komunistyczną wśród wojska, oraz **Fidek,** który uciekł do Rosji. Wymieniona organizacja terorystyczno-komunistyczna dokonała **zamachu na cytadelę w Warszawei, na cytadelę we Lwowie,** dokonała **próby uwolnienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego.** Rzecz zakrawa **na wielki skandal.**

Jednolita dla całego Państwa procedura cywilna.

Warszawa. (PAT.) 4 bm. Wczoraj komisja prawnicza pod przewodnictwem dra **Marka** w obecności ministra Sprawiedliwości **Żychlińskiego** obradowała w dalszym ciągu nad **projektem ustaw o sędziach i prokuratorach.**

Przewodniczący przed rozpoczęciem obrad, nawiązując do ostatniego posiedzenia komisji stwierdził, że ani pos. Sommerstein, ani nikt innych **nie stawiał wniosku formalnego o wprowadzenie procedury cywilnej austrjackiej na cały obszar Państwa Polskiego.** Natomiast **poruszoną została myśl,** czyby wobec ciągłego łatania ustaw dzielnicowych nowelami, nie było wskazanem opracowanie polskiej procedury cywilnej, **a do czasu jej utworzenia wprowadzić jedną z obowiązujących procedur, a za taką to jest najlepszą uznano austrjacką.** Nieściśle przedstawianie przebiegu obrad wywołało zaniepokojenie u członków komisji kodyfikacyjnej. Przewodniczący w interesie prawdy stwierdza, że **komisja kodyfikacyjna opracowała już całokształt wszystkich działów procedury cywilnej** i ogłosiła go jako dzieło pod tyt. **„Polska procedura cywilna"** w 2 tomach. Nad dziełem tym **pracowało szereg najwybitniejszych teoretyków i praktyków Państwa. Jest** nadzieja, że obecnie przy uproszczeniu trybu pracy w komisji kodyfikacyjnej w niedługim czasie **dzieło to zostanie Sejmowi przedłożone do ustalenia.** Przewodniczący podniósł dalej, że wprawdzie **procedura austrjacka obowiązująca w Małopolsce** najwięcej odpowiada duchowi czasu, to jednak i ona **jest już przestarzałą** i wprowadzenie jej **wymagałoby uzgodnienia** z prawem cywilnem francuskim, tj. kodeksem Napoleona i z prawem niemieckiem, coby **pociągnęło za sobą dłuższy okres czasu,** niż ten jaki potrzebny jest do ukończenia prac Komisji Kodyfikacyjnej nad polską procedurą.

Następnie minister sprawiedliwości zabrał głos i oświadczył się w tym duchu, zaznaczając, że **nowela do ustawy postępowania cywilnego w Kongresówce, wprowadzająca sędziów jednoosobowych w sądach okręgowych, ograniczająca kasację i regulująca postępowanie sądu polubownego** ma na celu **odciążenie sądownictwa i dlatego prosi o jej uchwalenie.** Co do **ustawy pragmatycznej dla sędziów i prokuratorów** podnosi minister, że stoi na stanowisku projektu swego poprzednika, a w szczególności **jest za niebraniem udziału sędziów w życiu politycznem,** ażeby bezstronność i powagę w ten sposób zagwarantować.

Następnie szereg posłów skierowało pytania do ministra. Posłowie Sommerstein, Łypacewicz, Hertglas, Bitner, Chełmoński, Matakiewicz zwrócili zgodnie uwagę na to, żeby **minister sprawiedliwości był stróżem praworządności i legalności w Państwie,** brał czynny udział **przy pracach nad ustawami innych resortów rządowych** i aby wprowadził w swój zakres szerszą inicjatywę ustawodawczą. Podniosą następnie **potrzebę wyszkolenia sędziów pokoju,** których w wielu wypadkach nie doniósł do swego urzędu. (Sprawę poruszał pos. **Chełmoński** (Zw. L. N.) i podkreślił **konieczność zaprowadzenia kursów dokształcających dla sędziów pokoju zwłaszcza na prowincji.** Zwrócono następnie uwagę **na formę zachowania się sędziów wobec publiczności na jawnych rozprawach niejednokrotnie przykrych i gorszących** i świadczących **o braku równowagi u sędziów,** co przykładem ilustrował pos. **Bitner** (Ch. D.)

Wszyscy posłowie przemawiający domagali się, ażeby Minister Sprawiedliwości **przystąpił do opracowania i przedłożenia Sejmowi tych wszystkich ustaw, które zapowiada Konstytucja, jak również do uzgodnienia ustaw sprzecznych z Konstytucją.** Minister Sprawiedliwości oświadczył, że dążeniem jego będzie przez odpowiednią inicjatywę przy pomocy Sejmu **rozszerzyć kompetencję Ministra Sprawiedliwości w myśl wyrażonych życzeń,** które są i jego programem, a **na wszystkie szczegółowe zapytania o tych usterkach** odpowie na jednym z następnych posiedzeń.

W końcu sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej prof. **Rappaport** zdał sprawę z obecnego stanu prac komisji Kodyfikacyjnej.

Stabilizacja osadników.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. Odbyła się konferencja premjera **Grabskiego,** wicepremjera **Thugutta** i komisarza oszczędnościowego **Moskalewskiego,** na której ustalono, że **stabilizacji urzędników nie da się ukończyć do 1. kwietnia 1925 r.** Porządek **stabilizacji** ma się odbywać w ten sposób, że w każdem ministerstwie będzie najpierw oznaczona ilość etatów.

Kto chce wywołać rewolucję w Europie?

Co groziło Polsce, dokonano w Estonji.

Z za kulis przewrotu w Estonji

Poseł estoński sowietów, p. Kobiecki przed pół rokiem z Polski został wydalony.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 4 grudnia

Podane przez radjotelegramy nazwisko sowieckiego posła w Rewlu, Koberczki, zostało w depeszach zniekształcone. Tymczasem, jak się dowiadujemy, nazwisko to brzmieć powinno **Kazimierz Kobiecki.**

Nazwisko to znane jest w Polsce bardzo dobrze, a szczególnie prokuratorom sądów w Warszawie i Lwowie.

Jak się okazuje, sprawca zamachu komunistycznego w Rewlu, Kazimierz **Kobiecki, który przed wybuchem zdołał zbiec do Moskwy, był w ciągu ostatnich dwóch lat członkiem poselstwa sowieckiego w Warszawie. Przydzielony on został przez rząd sowiecki specjalnie dla prowadzenia akcji szpiegowskiej w Polsce, oraz organizowania jaczejek rewolucyjnych i kierowania armję komunistów polskich.**

Wydawał on zasiłki organizatorom band dywersyjnych na kresach i płacił za dokonane akty sabotażu.

Udowodnione mu szpiegostwo przez władze sądowe, uniemożliwiło Kobieckiemu dalszy pobyt w Polsce. To też **został on wraz z 6-ma podobnymi sobie „członkami korpusu dyplomatycznego sowietów" z Polski w końcu sierpnia 1924 r. wydalony. Cała zaś przygotowana do zamachu stanu organizacja jaczejek rewolucyjnych została rozbita i osadzona w więzieniu.**

Należy tedy z zadowoleniem i ulgą zaznaczyć, **że powołane władze rządowe w samą porę przejrzały niecne zamiary „dyplomaty Kobieckiego" i usunęły go z Polski, pomimo usilnych zabiegów ze strony rządu sowieckiego, aby Kobieckiego w Warszawie utrzymać.** Widocznie **bardzo liczono na niego.**

Skompromitowany w Polsce Kazimierz Kobiecki, awansowany na wyższe stanowisko dyplomatyczne, wysłany został przez rząd moskiewski do Estonji i tutaj przystąpił do tej samej zbrodniczej działalności, która w rezultacie doprowadziła do krwaewgo zamachu stanu. Zaznaczyć należy, **że Kobiecki jest specjalnym ulubieńcem krwiożerczego Dzierżyńskiego, prezesa G. P. U. i organizacji czekistów.**

Dzierżyński bowiem zwrócił na spryt Kobieckiego uwagę i umożliwił mu odebranie specjalnego wykształcenia społeczno-partyjnego i wywiadowczego w G. P. U. Sam bowiem Kobiecki, jako syn chłopa białoruskiego, odebrał wykształcenie 4 klas szkoły ludowej.

Szczegóły te dają barwny obraz **agitacji dyplomacji sowieckiej, jaką rząd rosyjski uprawia w Polsce i innych państwach zachodnich,** mianując członkami swego korpusu dyplomatycznego tego rodzaju typy, jak Kazimierz Kobiecki.

Na zakończenie przy sposobności tej **należy naszym władzom bezpieczeństwa wyrazić uznanie, iż we właściwym czasie zdołały one nastawione sieci zbrodnicze pozrywać i akcję zamierzonego zamachu nieszkodliwić.**

Kupiectwo polskie

KUPCY PRZECIW PODATKOWI OBROTOWEMU.

Związki drobnego kupiectwa chrześcijańskiego, cechów przemysłu spożywczego oraz restauratorów **zwróciły się do rządu z memorjałem, wskazującym na szkodliwość podatku obrotowego i domagającym się wprowadzenia podatku zarobkowego.** Memorjał, jaki delegacja złożyła, wskazuje na bardzo wielkie nie dokładności przy wymierzaniu podatku obrotowego, i na płynące stąd szkody gospodarczo-społeczne. **Związki kupieckie i cechy domagają się rewizji zasad szacowania oraz utworzenia komisji szacunkowych z udziałem przedstawicieli organizacji gospodarczych.**

Zdrowie ludności miast w Polsce.

POMOC RZĄDU DZIECIOM GRUŹLICZNYM.

W Warszawie odbyła się w Min. Pracy i Opieki Społ. konferencja w sprawie **planu organizacji opieki nad dziećmi gruźlicznemi oraz zagrożonemi gruźlicą.** Uchwalono przystąpić do **zorganizowania sieci przychodni przeciwgruźlicznych dla dzieci,** w pierwszym rzędzie przy stacjach opieki nad dziećmi. Pozatem omówiono sprawę zorganizowania **odżywiania dzieci w szkołach w celu poprawienia ogólnego stanu zdrowia.** Sprawa uruchomienia specjalnych zakładów i sanatorjów dla dzieci i młodzieży będzie omawiana na następnem posiedzeniu.

ZWALCZANIE DEMORALIZACJI.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZWALCZANIA DEMORALIZACJI.

W dniu 2 bm. odbyła się w Warszawie w wydziale opieki społecznej Kom. Rządu pod przewodnictwem p. Łopatto z udziałem kierowników ekspozytur **konferencja, poświęcona kwestji zwalczania szerzonej wśród młodzieży demoralizacji.** Na konferencji tej omówiono obecny stan rzeczy i **szereg zagadnień, stojących przed władzami administracyjnemi w kierunku zwalczania przejawów demoralizacji.**

Rzeczy wesołe.

SŁUSZNE PORÓWNANIE.

Terminator do majstra: Proszę pana majstra, ja chcę odejść z terminu.

Majster: Cóż znowu? A to dlaczego?

Terminator: Bo pani majstrowa ciągle mnie bije.

Majster: Głupstwo! Czyż ja dla tego odchodzę?

TRUDNA DJAGNOZA.

Lekarz: Czy mąż pani przypadkiem nie zgrzyta w nocy zębami?

Żona chorego: O nie, panie konsyljarzu! On zawsze wyjmuje zęby na noc.

PRZY ZGODZIE.

— Zgodziłabym panienkę do wszystkiego, ale tu w książeczce brak świadectwa za ostatni rok.

— Bo przez ten czas służyłam, proszę pani za maszynistkę w biurze.

Ze stolicy Polski.

ADOLF NOWACZYŃSKI oświadcza, iż przestał być współpracownikiem „Warszawianki" i „Myśli Narodowej" oraz, że wycofuje się zupełnie z życia publicystyczno-politycznego.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH rozpoczął się już w Warszawie pod protektoratem premjera Grabskiego. Uroczystość, związane z tygodniem, rozpoczęto nabożeństwem, celebrowanem przez kard. Kakowskiego w kościele św. Krzyża o godzinie 10-tej rano. Wieczorem w sali Towarzystwa włościańskiego odbył się wiec związku O. K. Z.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU ARTYSTÓW W „ZACHĘCIE". W lokalu departamentu sztuki Min. Wyznań i Oświecenia Publ. odbyła się konferencja w sprawie załagodzenia zatargu, powstałego na terenie Tow. Zachęty do sztuk pięknych w Warszawie. W zebraniu wzięło udział około 30 artystów, reprezentujących w równej mierze obydwa zwaśnione obozy. Po długich debatach, które przeciągnęły się nie mal do północy, zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, zaproponowaną przez p. Tadeusza Cieślewskiego w brzmieniu następującem: „Uznając za słuszne, ale odkładając na przyszłość rozstrzygnięcie sprawy wyboru do Komitetu Tow. Zachęty w ten sposób, aby artyści wybierali artystów, miłośnicy zaś miłośników, zebrani mając na względzie dobro sztuki, przechodzą nad wynikłym zatargiem do porządku, polecając opracowanie projektu reformy specjalnie zwołanemu zebraniu".

JANUSZ WROŃSKI.

Pani Teodorowa.

1)

Uprzedzam cię, miły Czytelniku, że jeżeli jesteś frywolnym dancingowiczem, drapieżnym jaguarem, czyhającym na niezbyt dziś opancerzoną cnotę niewinnej dziewicy, lub śmiertelnie znudzonej mężatki, opowiadanie o pani Teodorze przepoi cię niesmakiem i pogardą dla jego autora. Jest ono przeznaczone dla ludzi cnotliwych, a więc prawdopodobnie z twego punktu widzenia nudne, lepiej go zatem nie czytaj. o ile, oczywiście nie szukasz od czasu do czasu w lekturze środka nasennego.

Kim jest pani Teodora?

Pani Teodora nie jest najdalszą nawet kuzynką boskiej Teodory, rozwiązłej i wszetecznej cesarzowej na tronie Byzancjum, która tak bardzo lubiła dobrze zbudowanych dżentelmenów, że aż za to upodobanie musiała zapłacić głową. Nie każdy bowiem małżonek jest tak doskonale ślepy, czy idealnie wyrozumiały, jak nasz dobry znajomy, dyrektor Rogacz, mąż rudowłosej i groźnie ponętnej pani Fiuty, która niedawno uciekła od niego z Fokstrottowiczem.

Kim zatem jest pani Teodora?

Pani Teodora jest czarującym fenomenem, jest najbardziej ośmieszającym i pełnym wdzięku anachronizmem, jest raczej postacią z powieści, niż żywą, realną kobietą, choć istnieje napewno, gdyż niedawniej, jak wczoraj miałem zaszczyt złożyć na jej ręce pocałunek pełen podziwu i respektu.

Kiedy po raz pierwszy znalazłem się w tym maczarowanym domu, którego panią i kapłanką jest pani Teodora, uderzył mnie przedziwny, wzorowy ład, lustrzana jakaś czystość i idealna cisza. W tym błogosławionym domu niema ani dzieci, ani psów, ani kotów, które tak hojnie lubią rozrzucać bilety wizytowe na lśniących posadzkach i przytulnie miękkich dywanach — sformułowałem w duchu swoje wrażenie. Poza tem musi tu być służba sprowadzona z poza granic naszej Rzeczypospolitej, gdyż czystość apartamentu jest wprost egzotyczna...

Podziwiając na świecącej tafli fortepianu różową markizę w robrenach i stos estetycznie rzuconych na kanapkę stubarwnych poduszek, rozmawiałem o tem i o owem z panem domu, gdy nagle weszła pani Teodora.

— Szczęśliwy dom, w którym nie grzmi od rana do nocy fanfara dziecięcych krzyków, nie szczekają psy, nie miauczą koty, a jakaś zamorska chyba służba utrzymuje tą czystość aż kryształową — wtrąciłem z podziwem w toku konwersacji.

Pani Teodora nagle oblała się przecudnym, zupełnie przedwojennym rumieńcem młodej dziewicy i roześmiała się dźwięczną kaskadą szalonej, niepohamowanej wesołości. Zawtórował jej mąż i śmiali się tak obcje jakoś szczęśliwie, radośnie, pełną piersią, jak rzadko śmieją się dziś nasi współcześni. Z grzeczności roześmiałem się i ja i nagle zaryzykowałem zupełnie zresztą logiczne pytanie:

— Z czego my właściwie śmiejemy się?, proszę państwa?

— Zaraz pan zobaczy — przez łzy niemal, wśród zduszonego koronkową chusteczką śmiechu, odparła pani Teodora i dała mężowi dyskretny, enigmatyczny znak.

Pan domu znikł na chwilę i wrócił, odsłaniając portjerę. I oto zaczęła się rewja. Rewja przecudnych maleństw, maleńkich troszkę większych i jeszcze więk szych w czyściuchnych sukieneczkach, z kokardami w blond lub ciemnych lokach. Po maleństwach przyszła kolej na małe kobietki ośmio-, dziesięcio- i dwunastoletnie, dygające przede mną z gracją i przejęciem. Wreszcie dwa strzeliste podlotki, prześliczne szkice na przyszłe kobiety, spłonęły pod mojem zdumionem spojrzeniem rumieńcem, tak dziewczęco czarującym, że aż mi pod marynarką mocniej zabiło moje starokawalerskie serce.

— Prawdopodobnie założyli sobie przytułek dla dzieci — pomyślałem z pewnem wzruszeniem i czcią dla filantropji tych dwojga przemiłych ludzi, którzy rozkochanem okiem patrzyli na małą armję czyściutką, karną, a promieniejącą uśmiechem.

— To prawdopodobnie sieroty wojenne — bąknąłem niepewnie, czując na sobie jedenaście par ciekawych, figlarnych i zaciętych oczu.

— Jakie sieroty? — krzyknęli w zgodnym duecie państwo domu.

Wytrzeszczyłem oczy.

— Przecież to nasze, nasze własne dzieci! — zaśmiała się serdecznie i wesoło pani Teodora.

Wytrzeszczyłem oczy tak strasznie, że omal mi z orbit nie wypadły. Osunąłem się bezsilnie na fotel, ogłuszony, zmiażdżony osłupieniem. I nagle z jedenastu gardziołków buchnął cieniutki, srebrzysty śmiech, ten śmiech z najczystszego kryształu, którym tak cudownie umieją śmiać się tylko dzieci.

(C. d. n.).

Z tajemnic Warszawy

WYKRYCIE TAJNEGO DOMU GRY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). W jednym z domów przy ul. Pawiej policja wykryła dom gry. Zatrzymano trzydzieści kilka osób, prawie wyłącznie żydów. W szulerni urządzony był dobrze zaopatrzony bufet.

LOTNICTWO POLSKIE.

NOWE LINJE KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Rozpatrywanym jest projekt uruchomienia z wiosną następujących linij powietrznych: Warszawa—Poznań do granicy polsko-niemieckiej. Gdańsk—Łódź, Katowice—Kraków z odn. Łódź—Warszawa, Kraków—Lwów. Pozatem projektowane jest połączenie linjami powietrznemi Krakowa z Wiedniem i Lwowa z Bukaresztem.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

KOMPETENCJE LEKARZY POWIATOWYCH.

Min. Spraw Wewn. wydało rozporządzenie, normujące na terenie b. dzielnicy rosyjskiej stosunek lekarzy powiatowych do starostów. Rozporządzenie to rozgranicza również kompetencje lekarzy powiatowych i określa ich odpowiedzialność za obowiązki przez nich podejmowane.

DOLA INWALIDÓW I EMERYTÓW.

PODWYŻSZENIE PENSJI EMERYTOM.

Podwyższona została o 7 procent pensja (w stosunku do zaopatrzenia przyznanego za październik) osobom, pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, a więc inwalidom wojennym, weteranom, rencistom kolejowym, otrzymującym dary z łaski itp. Zaopatrzenie to nie podlega, jak wiadomo, przerachowaniu na zasadzie nowej ustawy emerytalnej. Wymieniony dodatek 7-procentowy wypłacony zostanie za czas od 1-go listopada br.

W obronie rolnictwa.

ZAWARCIE UMOWY ROLNEJ W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 4 grudnia.

Powrócił ze Lwowa delegat rządu p. Gnoiński, który z ramienia Min. Pracy konferował ze Związkiem Ziemian oraz przedstawicielami Związku robotników rolnych w woj. lwowskiem w sprawie **zawarcia zbiorowej rocznej umowy w rolnictwie. Przebieg konferencji dwudniowej dał dodatnie wyniki,** gdyż obie strony zainteresowane ustaliły tekst umowy na rok 1925-26. Umowa ta jeszcze nie została podpisana.

Natomiast **w woj. krakowskiem do zawarcia umowy nie doszło, gdyż przedstawiciele ziemian woj. krakowskiego na zawiadomienie delegata rządu o terminie rokowań nie stawili się.**

O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ W ROLNICTWIE NA POMORZU I W POZNAŃSKIEM.

4 bm. wyjechał z Warszawy do Poznania delegat rządu p. Gnoiński, naczelnik wydz. Min. Pracy, w sprawie podjęcia rokowań o zawarcie zbiorowej umowy w rolnictwie na województwa pomorskie i poznańskie. **Pertraktacje te zostały już przez ziemian i robotników rolnych w Poznaniu rozpoczęte.**

Nasze koleje żelazne.

ROZBUDOWA SIECI KOLEJOWEJ NA POMORZU.

Przez szerokie koła ludności pomorskiej wszczęte zostały energiczne starania o **szybszą rozbudowę przewidzianej sieci kolejowej, mającej związać Pomorze z całym obszarem Rzeczypospolitej.** W powyższej sprawie Min. Kolei opracowało w swoim czasie plan. W memorjale złożonym zainteresowane koła **zabiegają o rozszerzenie tego planu, domagając się budowy nowych szlaków linji kolejowych ze względów gospodarczych oraz politycznych.** Do planu rozbudowy sieci P. K. P. **włączone zostały następujące linje: Czersk, Gliniewo, Sierpec—Rypin—Brodnica i Rypin—Głub.** Do linji tych — według postulatów kół gospodarczych woj. pomorskiego — **należałoby włączyć nowych 7 szlaków: Kartuzy—Gościniewo, Swarzewo—Żarnowice, Rakowiec—Jamielnik, Chojnice—Lipusza, Łasin—Pleszewo, Rypin—Radoszki, Lipusz—Sierakowice.**

Przesilenie gospodarcze w Polsce.

Groźba strajku generalnego w Łodzi.

Łódź. (AW). Pod wpływem nieustępliwego stanowiska przemysłowców sytuacja strajkowa w przęśle włókienniczym doznała zaostrzenia.

Wczoraj konferował p. min. Sokal z posłami łódzkimi i uznając powagę sytuacji, postanowił w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wezwać na dziś przedstawicieli wielkiego przemysłu do Warszawy.

Wczoraj późnym wieczorem zapadła uchwała proklamowania w dniu jutrzejszym strajku generalnego, o ile dziś strajk nie zostanie zlikwidowany.

W razie proklamowania strajku generalnego dla poparcia postulatów robotników przemysłu włókienniczego, pracować będą zecerzy, oraz elektrownia na potrzeby oświetlenia.

Polskie górnictwo.

Zamknięcie salin we wschodniej Małopolsce.

Akcja oszczędnościowa wymaga zlikwidowania nierentujących się objektów.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 4 grudnia.

W sferach rządowych rozpatrywana jest obecnie ewentualność zamknięcia salin wschodnio-małopolskich. Ewentualność ta wynika z akcji oszczędnościowej, która wymaga zlikwidowania objektów nierentujących się.

Produkcja tych salin nie przekracza ogółem 10 procent ogólnego wydobycia, natomiast koszty własne są bardzo wysokie.

Równocześnie rozpatrywana jest ewent. uruchomienia saliny w Górze (Wielkopolska) w utworach solnych grupy inowrocławskiej.

Walka ze starością.

Odmładzanie ludzi i zwierząt za pomocą przeszczepień.

Uczeni twierdzą, że odkryli tajemnicę młodości.

I.

Oddawna już kwestja odmładzania istot żyjących czyli innemi słowy walka ze starością pasjonuje świat cały. **Współcześni uczeni twierdzą, że**

wynaleźli sekret młodości.

Dwaj sławni lekarze **dr Jaworski i dr. Woronow,** każdy na swoją stronę

przeprowadzili w Paryżu szereg prób doświadczalnych, których rezultatаty nie ulegają już żadnym wątpliwościom.

Dr **Jaworski,** były szef wojskowego wydziału neurologicznego, jest Polakiem, naturalizowanym we Francji. Praktykuje on z pomyślnymi rezultatami przeszczepiania krwi.

Doktryna jego da się streścić w następujący sposób: Komórki, tworzące rozmaite tkanki naszego ciała, wpływają w cieczy, w skład której wchodzi krew i limfa. Komórki te są w ciągłym ruchu, rozchodzą się po rozmaitych częściach organizmu, żyją zaś z krwi. Otóż doświadczenia wykazały, że **istnieje analogja bjologiczna między komórkami i ich środowiskiem — krwią.** Czyli, że

odświeżane środowisko, odżywia się, wzmacnia i odmładza komórki.

Swego czasu Carrel dowiódł już, że można zakonserwować w rurkach szklanych w stanie **żyjącym** embrjony tkanek stworzeń, jeśli dostarczy się im odpowiednie środowisko. **Jeśli się weźmie dwie trzecie krwi i jedną trzecią tkanki embrjonicznej, lecz koniecznie tego samego gatunku, to tkanka ta żyje przez dłuższy czas.** I tak naprzykład przechowany w tych warunkach embrjon serca kurczęcia, od 11 lat żyje on i rozwija się.

Wychodząc z tego założenia, dr **Jaworski zastosował zastrzyki krwi młodych okazów zwierząt starszym, w tej samej rasie.**

Odmłodził tym sposobem szereg zwierząt zoologicznego ogrodu Paryskiego, mianowicie 13-sto letnią kozę, 14-sto letniego psa i 24-ro letnią kobyłę.

Rezultaty były pozytywne, wobec tego dr **Jaworski zaczął próbować swej metody** (zresztą nieszkodliwej) **na ludziach. Tu rezultaty okazały się jeszcze wspanialsze. Mężczyźni i kobiety w wieku między 40 a 60 laty różnorodnymi objawami arterjosklerozy, po zastrzykach tych zauważyli**

zupełny zanik tych objawów i wyraźne polepszenie się ogólnego stanu zdrowia.

Chcąc zastosować **transfuzję krwi,** bierze się minimalne ilości takowej od dwóch osobników i **drogą analizy i reakcji bada się, czy istnieje analogja między krwią dającego i osobnika, którego się odmładza** — jeśli analogja ta istnieje, **uskutecznia się przeszczepienie, polegające na dwóch — trzech**

zastrzykach, po dwa centymetry kubiczne krwi każdy.

System dra **Woronowa** jest nieco odmienny. Wedle niego, **życie nasze zależy nietyle od funkcji wielkich organów, co od szeregu gruczołów nieraz minimalnych rozmiarów, bez których jednak wielkie organa nie mogłyby funkcjonować.**

Każdy człowiek np. posiada mózg. Otóż są mózgi, które nie myślą, jak u kretynów, powodem tego jest **niedostateczny rozwój gruczołu thyroidalnego, który znajduje się w szyji po obu stronach grdyki.**

Pod tym gruczołem istnieją dwa maleńkie gruczołły, wielkości łebka od szpilki, t. zw. **gruczoły paratyroidalne, jeśliby je naruszyć u człowieka, zginąłby po upływie kilku godzin.**

Inny znów przykład: **człowiek może żyć z jednem płucem, jedną nerką, nawet z częścią tylko żołądka, lecz**

umiera natychmiast, jeśli mu się naruszy dwa minimalne gruczołki,

znajdujące się tuż pod nerkami, wydzielające substancję nieodzowną dla życia i funkcji serca — adrenalinę.

Tak więc różne gruczoły w organizmie ludzkim i zwierzęcym grają zasadniczą rolę, od nich zależy życie i zdrowie stworzeń.

Otóż, jak twierdzi dr Woronow, **istnieją w ciele naszem życiodajne gruczoły, w których bierze początek nasza siła, nasze potencja, płodność i nasza młodość,** mają one tę właściwość, że **ożywiają inne gruczoły w organizmie naszym,** zwą się gruczołami międzytkankowymi (glandes interstitielles).

Pierwsze swe doświadczenie z przeszczepieniem gruczołowem dokonał dr Woronow na czternastoletnim baranie. W r. 1918 przeszczepił mu fragmenta gruczołów międzytkankowych, zaczerpnięte z młodego barana. **Po dwóch miesiącach**

zwierzę zmieniło się nie do poznania, odzyskało siłę, władzę we wszystkich członkach i muskułach uprzednio niemal zatrofizowanych.

Odseparowano go od reszty stada wraz z owcą i rezultatem tego było silne, zdrowe jagnię.

Lecz dr **Woronow** pragnął sam skontrolować swe odkrycie i **po roku usunął przeszczepienie. Po paru tygodniach wszelki ślad odmłodzenia znikł, zdawało się, że lada chwila padnie.**

Idąc dalej w doświadczeniach swych, powtórzył przeszczepienie.

Po dwóch miesiącach fenomen się powtórzył.

Do dziś dnia **można oglądać w parku College de France w Bois de Boulogne** ów **okaz barana, który liczy 20 lat życia (co odpowiada wiekowi 125 lat u człowieka) dumnie nosi głowę, i co roku dostarcza zdrowego, silnego potomka.**

Z DNIA

Debata nad ankietą.

10-letni Miecio przyniósł do domu ze szkoły szereg pytań: ponieważ nie wie, co na nie odpowiedzieć, pyta ojca. Ojciec przegląda pytania, ale nie wie, jaki cel mają. Boi się, aby odpowiedzi nie zaszkodziły chłopcu, więc odbywa konferencję z matką, roztrząsając, jakby to odpowiedzieć „dyplomatycznie“, tj. nie zaszkodzić ani chłopcu, ani nauczycielowi.

— Ojciec (czyta): „Ile godzin dziennie przygotowujesz się do nauki szkolnej?“ Napisać mało, powiedzą w szkole — jak zwykle — że się nic nie uczy. Napisać dużo, źle, bo — podobno — nie wolno dużo zadawać do domu. Powiedzą, że bałwan, nie może dać rady i wlepią mu tróję.

— Matka: Napisz: „Raz mniej raz więcej: godzinkę, dwie, trzy...

— Ojciec (czyta dalej): „Który przedmiot sprawia ci największe trudności?“ Napiszę: matematyka, bo to trudny przedmiot.

— Matka: Daj spokój, nie pisz, bo będzie później ten profesor od matematyki chłopca sekował. Napisz lepiej, że mu wszystkie przedmioty idą łatwo.

— Ojciec: Tu jest na to osobna rubryka: „Który przedmiot idzie ci najłatwiej? Ile czasu mu poświęcasz?“

— Matka: To właśnie dobrze. Napisz, że wszystkie przedmioty idą mu jednakowo łatwo i wszystkich uczy się jednakowo długo. Żaden profesor nie będzie miał pretensji, że jego przedmiotu nie trzeba się w domu uczyć.

— Ojciec (czyta): „Który dzień w tygodniu jest dla ciebie najtrudniejszy?“

— Matka: Nowa podrywka. Jak nie tędy, to tędy. Napisz, że wszystkie dnie są jednakowo łatwe.

— Ojciec: Ale tu się dalej pyta: „Dlaczego?“

— Matka: Dlaczego? Jakto dlaczego? Bo dziecko o nic się nie troszczy, wszystko ma i nic nie robi, tylko się uczy.

— Ojciec (czyta): „Który dzień w tygodniu jest dla ciebie najłatwiejszy?“

— Matka: Pisz — niedziela.

— Ojciec: Dlaczego?

— Matka: A dla ciebie który najłatwiejszy?

— Ojciec: Tu trzeba napisać dlaczego dla Miecia najłatwiejszy.

— Matka: Głupie pytanie. Jak dla każdego człowieka jest najprzyjemniejsza niedziela, to i dla dziecka także. Do szkoły nie idzie, nic nie zadają — ale tego nie pisz, bo powiedzą: „Ot śmierdzi mu szkoła“.

— Ojciec (czyta): „Ile czasu poświęcasz na naukę obcych języków, muzyki itp.? t. zn. francuskie, angielskie, fortepjan, skrzypce“.

— Matka: A gdzież on ma czas na jakie francuskie? Dziecko dobrze jak skończy przed dziesiątą uczyć się na drugi dzień. Nie pisz nic... albo napisz, że będzie się uczył w wyższych klasach.

— Ojciec (czyta): „Ile czasu dziennie zużywasz na przechadzki?“

— Matka: Napisz: Godzinę albo dwie.

— Ojciec: Przecież on nie chodzi na spacer.

— Matka: Mało się wyspaceruje? Pół godziny do szkoły, pół godziny nazad, to już jest godzina; a jak ma po południu naukę, to jest dwie.

— Ojciec (czyta): „Czy zawsze jadasz śniadanie przed pójściem do szkoły i czy ciepłe? Czy przynosisz z sobą drugie śniadanie do szkoły?“

— Matka: Pewnie będą dawać amerykańskie śniadania: możeby nie pisać, że dostaje drugie śniadanie do szkoły?

— Ojciec: A jak go zrewidują w szkole, to co będzie?

— Matka: To mu nie dam przez kilka dni, albo każę mu zjeść bułkę w wychodku.

W dalszym ciągu rodzice rozważali jeszcze cały szereg pytań, odnoszących się do organizacyj uczniowskich, ale rozmowa przeciągała się zbyt długo, więc zmożył mnie sen.

Sublokator.

———xox———

O usunięcie przeszkód w rozwoju budowlanym Krakowa.

SPRAWA ZNIESIENIA REJONU DEMOLACYJNEGO.

Onegdaj wyjechał z Krakowa do Warszawy kom rządu na m. Kraków dr Wawrausch w sprawach tyczących najaktualniejszych zagadnień gminy krakowskiej. Z pośród szeregu kwestji, jakie p. Wawrausch ma omówić z odnośnemi czynnikami rządowemi wysuwa się na pierwszy plan sprawa zniesienia t. zw. rejonu demolacyjnego, tamującego rozwój budowlany miasta w obrębie twierdzy.

Jak wiadomo, na krótko przed upadkiem Austrji zniesiono w Krakowie na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych twierdzę, zaś władze polskie przywróciły miastu charakter obozu warownego, a tem samem zakazały budowy domów w obrębie terenu fortyfikacyjnego. W następstwie długotrwałych pertraktacyj gminy m. Krakowa z władzami wojskowemi zakaz ten został zmodyfikowany o tyle, że pozwolono na budowę domów na tym obszarze za złożeniem rewersu demolacyjnego, zobowiązującego właściciela zburzyć budowę na każde żądanie władz wojskowych.

Tego rodzaju warunek wojskowości tamuje rozwój miasta na peryferjach. To też czynniki rządowe niewątpliwie przychylą się do słusznych żądań gminy i zniosą rejon demolacyjny.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Spadkobierca“.
Sobota: „Idjota“.
Niedziela popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Spadkobierca“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Marjetta“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Sobota popoł.: „Ukochany“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Niedziela popoł.: „Wstydliwy hulaka“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Poniedziałek popoł.: „Ukochany“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“.
Reduta: „Miasto rozkoszy“, dramat erotyczny w 10 aktach.
Sztuka: „Królowa niewolników“; dramat w 12 aktach.
Uciecha i Zachęta: „Tragedja domu Habsburgów“, film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów, w roli gł. Marja Korda.
Wanda: „Ta, która nie tańczy“, dramat życiowy w 6 aktach.
Warszawa: „Quo vadis“ w 7 aktach. II-ga i ostatnia serja.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 12 w Bazylice OO. Franciszkanów podczas cichej mszy św. odśpiewa „Chorus Caecilianus“ (chór mieszany). szereg utworów i „Te Deum“ O. Rizziego. — W poniedziałek zaś w czasie sumy o godz. 10 mszę „Consolatrix afflictorum“ i wieczorem o godz. 5 podczas procesji uroczyste „Te Deum“. W chórze biorą udział soprany I i II klasy IV gimnazjum.

LUSTRACJA GOSPODARKI FINANSÓW GMINY M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie bm. przyjeżdża do Krakowa komisja z wydziału samorządowego we Lwowie celem przeprowadzenia lustracji gospodarki finansów gminy m. Krakowa. Lustracja potrwa trzy miesiące i obejmie główną kasę miejską, zakłady aprowizacyjne itd. W skład komisji lustracyjnej wchodzić będzie jako kierownik p. Latoszyński radca wydz. samorządowego we Lwowie oraz urzędnicy Izby skarbowej i oddziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Zaznaczyć należy, że poprzednia lustracja przeprowadzona była w okresie wojny jeszcze za czasów austrjackich.

REGULACJA HANDLU ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I ZAOPATRZENIE MIAST W ŻYWNOŚĆ. Wczoraj wyjechał do Warszawy wiceprez. m. dr Wielgus jako delegat gminy m. Krakowa na posiedzenie Rady spożywczej. W konferencji Rady biorą udział delegaci Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa oraz kilku posłów i senatorów. Obrady mają na celu uregulowanie handlu artykułami spożywczemi i dostateczne zaopatrzenie miast w żywność.

W SPRAWIE ZREALIZOWANIA ZAPISU ŚP. CORAZZY DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa poczyniła kroki w sprawie zrealizowania zapisu śp. Corazzy, który — jak wiadomo — przeznaczył dom swój w Tarnowie na cele budowy pawilonu Muzeum Narodowego w Krakowie. Realność tę zajmuje urząd pocztowy w Tarnowie, to też starania gminy krakowskiej idą w tym kierunku, by rząd odkupił ów budynek a pieniądze uzyskane ze sprzedaży domu obróci gmina na realizację zapisu.

JUBILEUSZ KRAK. TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH. Dnia 14 bm. obchodzić będzie krak. Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych jubileusz 40-letniego istnienia swego. Z tej okazji odbędzie się w tym dniu o godz. 11 rano uroczysta akademji w auli Uniwersytetu Jag. Na jubileusz przybędą delegaci ministerstwa oświaty, głównego zarządu T. N. S. W. z Warszawy oraz delegaci poszczególnych kół z całej Polski.

KOMISJA DLA ZNISZCZONYCH WOJNĄ DOMÓW W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, przy magistracie powstała specjalna komisja dla opinjowania próśb o udzielenie pożyczek dla domów zniszczonych działaniami wojennemi.

DYREKCJA POLICJI W DAWNYM SWYM LOKALU. Biura dyrekcji policji, które od sierpnia 1921 r. mieściły się przy ul. Krupniczej w zakładzie im. św. Jadwigi, obecnie pomieszczone zostały w dawnym gmachu przy ul. Zacisze l. 5.

Na parterze pomieszczone zostało biuro dla paszportów drzwi Nr 3, biuro meldunkowe drzwi Nr 2, biuro dla sług, biuro dla spraw dorożkarskich i referent dla spraw karnych. Na I piętrze mieści się biuro dyrektora drzwi Nr 9, biuro dla spraw prasowych, stowarzyszeń, zgromadzeń, zabaw i widowisk oraz dla spraw obcokrajowych drzwi Nr 14 oraz dziennik podawczy drzwi Nr 12.

TERMIN WYCOFANIA Z OBIEGU BILETÓW ZDAWKOWYCH 1, 5, 10, 20 i 50 groszowych, wypuszczonych na okres przygotowania odpowiedniej ilości bilonu metalowego, upływa 31 stycznia.

CHLEB Z PIEKARNI MIEJSKIEJ. Od dnia 6 bm. cena chleba żytniego z kminkiem, wypiekanego w piekarni miejskiej, wynosi dla sklepów i konsumów 36 groszy, dla zakładów dobroczynnych 34 grosze za kilogram.

15 WAGONÓW MĄKI znajduje się obecnie na składzie w magazynach miejskich. Mąka ta przeznaczona jest dla piekarni miejskiej.

PO ZAMKNIĘCIU WYSTAWY DROBIU, GOŁĘBI I PSÓW W KRAKOWIE. Zarząd wystawy dokonał szczepienia ochronnego drobiu przeciw cholerze, używając do tego celu specjalnej szczepionki, sprowadzonej z instytutu serologicznego w Puławach. Zaszczepiono ogółem 469 sztuk drobiu, a to kur, indyków i ptactwa wodnego. Wiele nagrodzonych eksponatów przewieźli właściciele na wystawy drobiu i gołębi, jakie otwarte będą w dniu 7 grudnia br. we Lwowie i Łodzi. Na krakowskiej wystawie sprzedano bardzo wiele kur, z tych wszystkie okazy minorek i plymutów, wiele indyków (mamutów bronzowych), kaczek „Peking“, gęsi emdeńskich oraz gołębi, ptactwa śpiewającego, królików i psów. Płacono za parę gęsi rasowych od 100—200 zł, za trójkę zielononóżek (kogut i 2 kury) do 100 zł, za parę gołębi od 20—50 zł, za parę rasowych rysiów polskich do 100 zł, drób bity (pulardy) do 6 zł za sztukę. Firma „Ovum“ sprzedała około 8000 jaj, licząc po 20 gr. za jaja duże, świeże, sortowane, zaś za pośledniejsze po 15 gr. Za psy płacono od 50—500 zł. W ostatnim dniu zwiedziły wystawę prawie wszystkie szkoły krakowskie męskie i żeńskie, wraz z gospodarzami klas. Ogółem zwiedziło wystawę ponad 15000 ludzi. Na wystawę przybył również wiceminister Radzyński, a nadto sekretarz konsulatu czeskiego i konsul niemiecki, wyrażając się pochlebnie o wysokim poziomie wystawy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie karbolu Rozalja Kwiatkowska, zamieszkała przy ul. Józefa 27. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieznany.

ZDERZENIE SIĘ WOZU Z TRAMWAJEM. Józef Guzek, woźnica z Wieliczki, jadąc wozem ulicą Długą najechał u wylotu ul. św. Filipa na wóz tramwajowy, wskutek czego tak wóz tramwajowy jak i wóz Guzka został znacznie uszkodzony. Nadto zniszczeniu uległa lampa sygnałowa u wozu tramwajowego.

———xox———

Z OPERETKI „NOWOŚCI“, Rajska. Dziś teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Hrabiny Maricy“, sensacyjnej premjery, na którą cały Kraków czeka z niecierpliwością. Cały personal artystyczny i techniczny pracuje nad przygotowaniem tej operetki, która będzie chlubą sezonu. Premjera „Maricy“ w sobotę. Jako nowość urządza dyrekcja „Nowości“ w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 bm. „Poranki dla dzieci“ po całkiem zniżonych cenach. Program nader urozmaicony: „Noc św. Mikołaja“, „Baba Jaga“, tańce, śpiewy i wiele uciechy dla dzieci.

Początek o god. 11.30 przedpoł. Bilety w handlu WP. Rudnickiego A-B.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 II p., odbędzie się dziś w piątek 5 grudnia zebranie, na którem wygłosi odczyt p. dr inż. Jan Krauze na temat: „Projekt ustawy o Izbach inżynierskich i ochrona tytułu inżyniera“. Goście mile widziani.

TERMIN EGZAMINÓW FARMACEUTYCZNYCH. Dziekanat wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiadamia, że egzamina farmaceutyczne odbędą się na tutejszym wydziale dnia 15 i 16 bm. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy zgłaszać w terminie od 1 do 10 bm.

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA w Sokole krakowskim odbędzie się dziś w piątek o godzinie 5 popołudniu. Program bardzo obfity i obejmuje wiele niespodzianek.

RUCH WYDAWNICZY

„WYCHODŹCY“, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr 48, z treścią następującą: Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Dzieci polskie we Francji wołają o nauczycieli. — Przemawianie po polsku — zbrodnią w Ameryce. — Instrukcje rządu argentyńskiego dla konsulatów w sprawie emigracji (odcinek). — Do starego kraju. — Repatrjacja. — Kongres przedstawicieli sekcyj polskich przy syndykatach francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.). — List z Vieux-Conde w Północnej Francji. — Jugosłowianie w Ameryce. — W sprawie pozwoleń na otrzymanie paszportów emigracyjnych. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr pojedyńczego „Wychodźcy“ wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

Ś. p. Ludwik Stasiak.

Wczoraj wieczór umarł w Bochni Ludwik Stasiak, znany artysta malarz i literat w 68 roku życia. Pozostawił w spuściźnie bardzo wiele obrazów rodzajowych, pejsażowych, batalistycznych, historycznych i portretowych. Z prac literackich kilka powieści historycznych na tle wiekowej walki Słowian z Niemcami, dziejów mieszczaństwa w Polsce, życia górników itd.

Zmarł w mieście rodzinnem, gdzie od kilkunastu lat mieszkał. — Pogrzeb odbędzie się w Bochni dnia 6 grudnia w sobotę o godz. 3 popołudniu.

ZE SPORTU.

Mistrzostwa Polski.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Warszawskiego Tow. Ubezp. wylosuje Wydział gier i dysc. P. Z. P. N. terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski. Terminy obejmą czasokres od ostatniej niedzieli marca do pierwszej lipca następnego roku. Długość trwania rozgrywek wytłumaczoną jest wieloma spotkaniami międzypaństwowymi i międzyokręgowymi. jakie sport polski oczekują w r. 1925. Do najważniejszych należy mecz z Turcją w Turcji i Krakowa z Konstantynopolem w Konstantynopolu, mające się odbyć z początkiem maja, jako spotkanie rewanżowe. Następnie zawody Wiedeń—Kraków we Wiedniu itd. Terminy zawodów z Węgrami, Szwecją itd. są jeszcze definitywnie nie ustalone. Konieczność pozostawienia również mistrzowskim klubom okręgu kilku wolnych terminów na rozgrywki z drużynami zagranicznemi nie może podlegać również żadnej dyskusji. W rezultacie tegoż mistrzostwa Polski pociągną się do lipca; wobec jak słyszeliśmy mającego pojawić się wniosku P. Z. P. N. o obowiązkowej jednomiesięcznej przerwie na miesiąc lipiec. a wobec rozpoczęcia rozgrywek mistrzowskich w okręgach już w sierpniu. czy nie powinny się zastanowić. tak związki okręgowe. jak i poszczególne kluby. jak i wybitni sportowcy, nad zagadnieniem mistrzostw. Czy jest to objaw zdrowy. by przez cały rok rozgrywano li tylko zawody mistrzowskie. będące zawsze pod względem sportowym widowiskami, obfitującemi nie tylko w litanje całe zajść, ale nie przynoszącemi żadnych realnych rezultatów, a co najgorsze. będącemi tak często w swych rezultatach i tryumfach zbiegiem wielu szczęśliwych okoliczności. Czy pozostawienie tytułu mistrza Polski na 2 lata na 3 nie byłoby wskazane? A czyż nie wyprowadziłoby drużyn naszych z tego błędnego i stałego koła mistrzostw uproszczenie systemu, przez wprowadzenie już to systemu puharowego, już to przez stworzenie lig, któreby zmieniły w swych regulaminach system rozgrywek aż do finału walki o tytuł mistrza Polski? Zdania te podyktowała nam troska o piękno gry futbalowej, zabijanej w walce o tytuły, w walce o miejsca, gdzie nierzadko jedna bramka decyduje o prymacie klubu.

Oby słowa te stawszy się tematem dyskusji, spowodowały zmianę ogólnie uznanych za nieodpowiednie mistrzostw tak okręgowych i polskich, a która to zmiana pozwoliłaby klubom dążyć do osiągania coraz to lepszego i piękniejszego systemu gry. o którym właśnie w walkach mistrzowskich w zupełności się zapomina.

J.

ODKRYCIĄ i WYNALĄZKI.

PRZESYŁANIE OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ ZA POMOCĄ APARATOW ISKROWYCH.

Warszawa. (AW). Z Londynu donoszą. że **Marconi wynalazł sposób przesyłania obrazów na odległość za pomocą aparatów iskrowych.**

Udało się przesłać obrazy z Londynu do Ameryki.

Z ziemic Polski.

KONGRES POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „PIAST“. Dnia 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie kongres stronnictwa ludowego „Piast“. Obrady odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłu i Handlu. Mają być poruszane sprawy. dotyczące projektu zmian ordynacji wyborczej. konstytucji. wreszcie zagadnień, związanych z reformą rolną.

OSUSZANIE GRUNTÓW. Min. Reform Roln. zarządziło. iż przy przeprowadzaniu scalania gruntów włościańskich urzędy ziemskie winny szczegółowo badać stosunki wilgotności komasowanych gruntów. Przeprowadzanie w tych wypadkach ekspertyzy służyć ma w przyszłości za podstawę do projektów prac melioracyjnych.

GENERALNY STRAJK ROBOTNICZY W STAROGARDZIE. Na tle żądań związków robotniczych przesunięcia okręgu robotniczego Starogard do pierwszej kategorji płac. w związku ze wzrostem drożyzny. wybuchł w dniu wczorajszym generalny strajk robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych Starogardu. Żądania bowiem robotnicze nie zostały uwzględnione. Strajkuje obecnie 1.100 robotników. Bezrobociem objęte są fabryki obuwia. mebli, tartaki. fabryki maszyn. wódek (Winkelhausen). młyny. browary i przedsiębiorstwa chemiczne.

ZAKAZ IMPORTU BYDŁA Z RUMUNJI UTRZYMANY. Min. rolnictwa odmówiło zdjęcia zakazu utrzymującego zamknięcie granicy dla importu bydła z Rumunji. Bydło to, jak wiadomo. kalkuluje się o wiele taniej niż bydło krajowe. i jest z tego względu konkurencyjnym artykułem dla rynku krajowego. Sytuację tę wyzyskują producenci. którzy nie krępowani ustawami o zwalczaniu lichwy z krzywdą konsumentów żądają wysokich cen za bydło krajowe oraz nie licząc się z potrzebami spożywców eksportują bydło z Polski masowo. Motywy utrzymania zakazu importu, jakoby był nadmiar bydła na rynku wewnętrznym dla ogółu spożywców. nie są wystarczające, gdyż przez zakaz sprowadzania tańszego bydła z zagranicy. mięso krajowe jest bardzo drogie.

Gwałtu! Co się dzieje!

WIDOCZNIE.

— Nie można powiedzieć, żeby nasze banknoty były ładne.

— Widocznie dlatego ludziska je tak szybko wydają.

Polska armja.

OKREŚLENIE UTRATY ZDOLNOŚCI ZAROBKOWEJ DLA ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH.

W myśl rozkazu Min. Spraw. Wojsk. **obliczanie stopnia utraty zdolności zarobkowej wojskowych zawodowych, posiadających warunki do zaopatrzenia emerytalnego uskuteczniać mają komisje wojskowo-lekarskie według ustalonej przez Radę Ministrów skali.**

Zawodowym oficerom i szeregowym, którzy stawali przed komisję rewizyjno-lekarską po 1 październiku 1923 r. przysługuje prawo wniesienia w drodze służbowej prośby o zastosowanie względem nich obecnie wprowadzonego sposobu określenia stopnia utraty zdolności zarobkowych. Prośby te oddziały macierzyste, względnie P. K. U. wraz z aktami rewizyjnymi petentów mają być kierowane do Szefostwa Sanitarnego poszczególnych okręgów korpusu.

GIEŁDA.

Kraków, 5 listopada.

Na giełdzie efektów ruch nieco żywszy przy tendencji utrzymanej. Jedynie arbitrażówki w dalszym ciągu słabe. Waluty i dewizy spadły z wyjątkiem Zurychu. Na pogiełdziu zainteresowanie silniejsze.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.17 i trzy czwarte do 5.18 i jedna czwarta: **Nowy** Jork 5.19 i pół czeki: Londyn 24.30—24.32 i pół; **Zurych** 100.85—100.77 i pół: Wiedeń 7.33 i pół: Praga 15.75 do 15.80: Paryż 28.80—28.67 i pół; Berlin 1.25 i pół.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.53
Bank Małopolski	0.32
Pharma (B. Jawornicki)	0.80
Żegluga Polska	0.13
Zieleniewski	10.10—10.30
H. Cegielski Poznań	0.52—0.53
Trzebinia żelazo	0.62—0.64
Parowozy	0.32—0.33
Górka	16.20—16.25
Siersza	4.90—5.00
Polska Nafta	0.62—0.63
Pokucie	0.36
Azot	0.35
Elektrownia Siersza	0.22—0.25
Ćmielów	0.54—0.57
Krakus	0.73—0.74
Chodorów	5.15—5.40
Chybie	6.70—6.90

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno (a 25) 14.85—14.75: Gazy wschodnie 12; Len 0.39: Elektrownia na Sanie 0.15; Węglówki 0.02 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.95; Parowozy 0.35: Starachowice 1.00: Zieleniewski 10.50: Żyrardów 11.70: Spirytus 2.55: Chodorów 5.15: Nobel 1.80; Ćmielów 1.34.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Eskontowy 8: Bank Hipoteczny 8.3: Goleszów 700; Siersza Górnicza 70; Silesja 18; Fanto 270. Galicja 1380; Lumen 208; Nafta 205; Schodnica 255. Karpaty 200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Paryż 28.50; Londyn 24.13: Nowy Jork 5.07; Belgja 26; Włochy 22.45; Praga 15.60; Belgrad 7.60; **Warszawa 100.50—99.**

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Cnotliwa Zuzanna.

Operetka Jana Gilberta.

Stara nasza znajoma, urocza grzesznica Zuzanna, zawitała odświeżona i jakby jakaś nowa, na scenie teatru „Nowości“. Dyr. Pilarski dał jej przyodziewę, w jakiej dotąd nie oglądaliśmy jej w Krakowie i sympatyczna grzesznica doznała wyjątkowego, nader miłego przyjęcia. ze strony słuchaczy, którzy pospieszyli na premjerę, by ją godnie przywitać. — O muzyczce Gilberta, lekkiej, wesołej, bardzo pochwytnej i miłej, nie mam potrzeby wspominać. jak niemniej nie mam ochoty streszczać niezwykle wesołego libretta, w którym wszystko co się dzieje, jest doskonale związane z sobą. nie tak, jak to w innych operetkach bywa. „Cnotliwą Zuzanną“ była primadonna i świetna diva „Nowości“ p. M. Czarneckówna, artystka ciesząca się tak wielkim mirem i estymą w najszerszych kołach bywalców tego teatru. P. Czarneckówna zarówno całą postacią, jak i walorami swego świetnego talentu nadaje się jak mało która z jej koleżanek do kreowania partyj tego rodzaju. Uroda, niepospolitym wdziękiem okraszona zgrabna postawa przepięknie zbudowanej osóbki. gracja w noszeniu kostjumów, zgrabny taniec, którego gibkości i wdzięku nie powstydziłaby się najzręczniejsza baletnica, predystynują ją fizycznie do tej partji, której wymaganiom głosowym odpowiada talent artystki w zupełności. To też p. Czarneckówna była nie tylko osią około której wirowały wszystkie postacie, lecz także i rzetelną okrasą, zwłaszcza, że i w swym partnerze, zawsze wybornym a zarazem i wytwornym wodewiliście p. Tad. Pilarskim młodszym, miała towarzysza nie lada jakiego. Drugą parę stanowili pp. Martówna i Socha-Soliński. Występ p. Martówny, której wdzięk i czar enuncjacyj tanecznych podnosiłem niejednokrotnie, w roli śpiewackiej uważam zarówno za pomyłkę dyrekcji, jak niemniej za eksperyment cokolwiek niefortunny. Wdzięk tańca i ruchu jest inny od wdzięku śpiewu, mowy, spokojnych poz w pewnych momentach i w tem tkwi niebezpieczeństwo takiego eksperymentu. Pozatem, aby śpiewać, trzeba mieć głos i trzeba umieć władać bodaj po dyletancku, bodaj według autometody i własnych doświadczeń. Z uroczej naszej primabaleriny, którą radbym jak najczęściej oklaskiwać za jej zawsze piękne i pociągające momenty taneczne, może być kiedyś i śpiewaczka, lecz przedtem trzeba z cieniutkiej niteczki głosiku urobić bodaj grubszą nić głosu. P. Soliński wyglądał ujmująco, grał pięknie, lecz ze śpiewem toż samo. Trzeba się uczyć śpiewać, aby módz śpiewać. To trudno. Cały kalejdoskop świetnie pomyślanych postaci operetkowych dali pp. Dąbrowska, Berski, Ciesielski, Rewski, Dudziński i Brzeziński. W roli garsona, zagranej przepysznie, wziął udział w repryzie sam dyrektor Pilarski. Wystawa przepiękna, kostjumy doskonale dobrane i przepyszne, balet znakomicie przygotowany złożył na świetną całość, której stronie muzycznej przewodził przytomnie p. Vesby.

Stanisław Bursa.

Świat kobiet.

Korpus „amazonek" armji Stanów Zjednoczonych.

Z Waszyngtonu donoszą, że tamtejszy departament (ministerstwo) wojny nosi się z myślą stworzenia w armji Stanów Zjednoczonych **osobnego korpusu „amazonek"**, który da młodym Amerykankom ważne stanowisko we wszystkich gałęziach służby wojskowej.

Narazie korpus ten sformowany zostanie przez kobiety, zgłaszające się na ochotnika. W razie zaś wojny ma być rekrutowany w ten sam sposób, co i reszta wojska, a więc ewentualnie, przymusowo.

Dowództwo nad korpusem obejmie **kobieta w stopniu generała brygady**, a dyscyplina w nim obowiązująca, będzie taka sama, jak w wojsku, złożonem z mężczyzn.

Dotąd jeszcze nie ustalono, czy kobiety, należące do tego korpusu, zostaną przydzielone do rozmaitych gałęzi służby, czy też będą stanowiły osobną, w sobie zamkniętą całość.

Z piekła dni dzisiejszych

Zagrożony paraliżem morderca zabił żonę, matkę, córkę, siostrę i cztery inne osoby.

Berlin. (AW). Niesłychane masowe morderstwo rodziny przemysłowca Angersteina koło Wiesbadenu znalazło sensacyjne wyjaśnienie. Przeprowadzone śledztwo nie doprowadziło na ślad nikogo, kogo możnaby posądzić o dokonanie strasznego masowego morderstwa. Dopiero przybyły z Frankfurtu **rzeczoznawca stwierdził, iż odciski palców mordercy i odciski daktyloskopijne palców dyr. fabryki Angersteina są identyczne.** Badany przez prokuratora:

Angerstein przyznał się do popełnienia zbrodni zamordowania żony, siostry, córki, matki, 2 urzędników i 2 osób, które słysząc krzyki mordowanych, spieszyły na pomoc.

Angerstein był zagrożony paraliżem i widząc szybki przebieg choroby, postanowił dokonać morderstwa.

Potęga tęsknoty za małżeństwem.

6 żon i 28 narzeczonych

Donżuan wiedeński naciągnął na pieniądze i zawiódł 42 kobiety.

Juljusz Grunwald, rodowity wiedeńczyk, na kilka lat przed wybuchem wojny wynalazł sobie niełatwy proceder. Podbijał on wybitnie łatwo serca dziewczęce. **W roli narzeczonego aż 28 razy udało mu się owładnąć drobnemi oszczędnościami łatwowiernych dziewcząt.** Jeżeli panna miała większy zasób gotówki ulokowanej w banku, były rysownik litograficzny **fał szował swoje dowody kawalerstwa i brał ślub z upatrzoną ofiarą.** Po roztrwonieniu posagu przenosił się w inne strony i zawierał coraz inne stosunki i znajomości.

W końcu miara się przebrała. W Tyrolu **został zdemaskowany przez dwie żony i zaskarżony do sądu.** W Wiedniu, dokąd zbiegł, **policja wytropiła go i zamknęła w więzieniu.**

Na wezwanie sądu stawiły się ogółem **42 kobiety zawiedzione, w tem 6 żon i 28 narzeczonych.** Od każdej z nich Grunwald wyłudził przeciętnie 750 koron.

Proces wykaże, czy jego praktyka nie była obszerniejsza, niż to ujawniło śledztwo wstępne.

Z problemów higjeny jedzenia.

Co i jak jadać w czasie pracy?

Zdawałoby się, że u nas dzisiaj każdy lekarz, higjenista, fizjolog, każdy rozumny człowiek wie doskonale, co, jak i kiedy powinien jeść pracownik, a tymczasem dzieje się inaczej.

Przedewszystkiem należy zrozumieć, że **obfitość, rodzaj, a nawet pora pożywienia powinny się różnić stosownie do należenia pracy, jej rodzaju i trwania.** Kowal nie powinien karmić się jak szyseerz, kołdarz jak drukarz lub krawiec, urzędnik jak murarz.

Jeżeli przerwa jest krótka (pół godziny najwyżej) nie można spożywać obiadu, bo ani go się nie strawi dobrze, ani też nie da on naraz sił, lecz ociężałość, senność, a czasem zawrót głowy. Wtedy należy umyć i wymyć dobrze ręce, zdjąć bluzę od pracy i przejść do osobnego pokoju, przeznaczonego wyłącznie na jadalnię. Tam można zjeść swe zimne śniadanie i popić choćby zimną herbatą.

Jeżeli jednak — a to rzecz najzdrowsza i najpożądańsza — można przy ośmiogodzinnej pracy mieć po czterech godzinach dłuższy odpoczynek półtoragodzinny (tak wyrachowali uczeni i fizjologowie), — **wtedy należy zjeść istotny obiad, obfity i posilny, lecz nigdy w pracowni, lecz w domu lub w restauracji. Tam trawi się lepiej, weselej na duszy, umysł się rozrywa, nowy zasób sił i energji się zjawia.**

Ważne jest także **jeść pierwsze śniadanie na pół godziny przed rozpoczęciem pracy posilniejsze i obfitsze,** niż to się dzieje zazwyczaj w Polsce i Francji, a natomiast należy pozbyć się szkodliwego zwyczaju jedzenia rano w warsztacie w pół godziny lub godzinę po przyjściu do pracowni. Je się bowiem wtedy prędko zabrudzonemi rękoma pokarm zakurzony w środowisku zanieczyszczonem.

Doświadczenie pokazuje, że **ludzie, którzy jedzą śniadanie posilne przed rozpoczęciem pracy, od pierwszej zaraz godziny robią więcej, niż ci, którzy pracują naczczo lub mają w żołądku tylko szklankę herbaty.** Co ważniejsze, są więcej odporni na choroby, czują się silniejsi, zdrowsi.

Człowiek, ważący 70 kilogramów, dla odnowienia zużytych tkanek **potrzebuje na dobę conajmniej 70 gramów białka, zawierającego się w jajach, mięsie, serze itp.** (1 gram na 1 kilogram wagi).

Skarb i moneta polska.

NOWE MONETY 2-ZŁOTOWE. „Kurjer Warszawski" zamieszcza wywiad z dyrektorem królewskiej mennicy w Londynie, pułkownikiem Jonsonem. Wyjaśnia on, że puszczone obecnie w obieg monety dwuzłotowe odbite były przez prywatną mennicę angielską. Z początkiem stycznia 1925 wypuszczone będą nowe monety dwuzłotowe, bite ze stempli, wykonanych w Londynie. Wykonania ich podjęła się mennica królewska.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowkiego.